

## MEKSYK - Wielki Tydzień u Azteków. Odc. 2/3 TONANTZIN Z GUADALUPE



Przed przybyciem Hiszpanów do Ameryki mezoamerykańscy Indianie czcili boginię, która, jak mówili, była matką wszystkich. Tonantzin w języku nahuatl oznacza „naszą matkę”. Aztekowie utożsamiali ją również z innymi imionami, takimi jak: Omecihuatl: pierwotna Bogini i stwórca wszechświata; Toci: Bogini zdrowia; Cihuacóatl: Bogini życia i śmierci; Coatlicue: Bogini płodności. Nie wiadomo dokładnie, w jaki sposób przedhiszpańskie bóstwo Tonantzin związało się z chrześcijańską Dziewicą z Guadalupe, jednak można przypuszczać, że wielu ówczesnych ludzi wierzyło, że objawienia Matki Bożej Aztekowi św. Juanowi Diego Cuauhtlatoatzinowi na wzgórzu Tepeyac (obecnie w granicach miasta Meksyku), oznaczało powrót azteckiego bóstwa-matki.



Aztekowie, Majowie, Mistekowie, Zapotekowie i wszystkie inne ludy prekolumbijskie stanęły w XVI wieku w obliczu kultury, która była im obca. Ich własna, przez wieki, nakazywała im uznawać własnych bogów: boga deszczu, wojny, słońca, księżycy, urodzaju, przeznaczenia... Niektórzy twierdzą, że było tych bóstw ponad trzysta, a więc, jeśli to prawda, dawni mieszkańcy tych ziem przewyższali pod tym względem nie tylko ludy Ameryki Południowej, ale także takie cywilizacje jak Egipt, Grecja, czy Rzym (...) Gdzieś na styku tych dwóch odległych od siebie kultur dokonano się objawienie Maryi; objawienie nie tylko o wymowie czysto religijnej, ale także o wymowie głęboko politycznej. Dla ówczesnych mieszkańców Meksyku było to wydarzenie o wymiarze przełomowym... Dziewica z Guadalupe stała się narodowym symbolem narodu meksykańskiego i przez wielu postrzegana jest jako szczególna obrończyni rdzennych ludów Ameryki (Fragment książki: Mirosław Olszycki, Ore Ru - Chrystianizacja i Ewangelizacja Ameryki Łacińskiej, Poznań 2023).



### Komentarz:

Także i dziś, w czasach nam współczesnych Bazylika Matki Bożej z Guadalupe jest miejscem szczególnym; w jej wnętrzu można znaleźć schronienie przed upałem, ale przede wszystkim można w niej napotkać ludzi mocno wierzących. Ten ogromny kościół, którego fundamenty wtopiono w wysuszone dno nieistniejącego już jeziora Texcoco, został zbudowany na planie koła. Robi wrażenie. Gdy na obszernym placu przed Bazyliką ujrzałem uliczną sprzedawczynię o azteckich rysach twarzy, która ścisnęła w dłoniach wiązkę palemek, poczułem dziwny dysonans, ale natychmiast poczułem, że Wielkanoc jest już blisko... Pomyślałem wówczas o Polsce i moim rodzinnym domu. Choć w tym momencie znajdowałem się tysiące kilometrów od Ojczyzny, nie czułem się obco, albowiem Matka Boża z Guadalupe uświadomiła mi, że słowo „obcy”, w tym kontekście, jest słowem jak najbardziej niewłaściwym...



### **Autor i zdjęcia:**



**Mirosław Olszycki**